

Do realizacji wymogów FATCA potrzeba zmian ustawowych

Z Wojciechem Wiewiórowskim, Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych, rozmawia Karol Jerzy Móravski.

FATCA i skutki, jakie ten akt prawa amerykańskiego niesie dla polskiej bankowości, uznawane są za jedno z największych współczesnych wyzwań dla polskiego sektora bankowego. To również wyzwanie dla polskiego systemu ochrony danych osobowych. Pojawiają się nawet twierdzenia, że być może najpoważniejsze od chwili jego powstania. Czy zdaniem pana ministra takie opinie są uzasadnione?

– Absolutnie bym się nie zgodził z twierdzeniem, że jest to najpoważniejsze wyzwanie. Jest to po prostu jedno ze zdarzeń, jakich dziesiątki dzieją się w różnych sektorach. Może faktycznie dla sektora bankowości ma ono przełomowe znaczenie, ale nie ukrywajmy – świat się nie zmienia z tego powodu. Z punktu widzenia Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych jest to zdarzenie podobne do tych, które mają miejsce w każdym sektorze kilka razy w ciągu roku. W przypadku FATCA mamy do czynienia z obowiązkiem narzuconym przez obce państwo wobec Polski. Ciekawą dyskusją dla prawników-teoretyków jest to, na ile takie rozwiązanie, wprowadzone w kraju takim jak Stany Zjednoczone – ale może również w kraju takim jak Rosja, Chiny czy Indie – ma wpływ na to, co dzieje się w Polsce. W ostatnim czasie mamy więcej takich rozwiązań, w których państwo trzecie decyduje o czymś, i to ma wpływ na działalność przedsiębiorstw w Polsce. Można choćby wskazać na wewnętrzne rosyjskie przepisy wymuszające przekazywanie przez linie lotnicze władzom rosyjskim danych pasażerów (tzw. dane PNR), nawet wówczas, gdy dotyczy to pasażerów sa-



Fot. GIODO

molotów jedynie przelatujących nad terenem Rosji. To jest mniej więcej podobnego rodzaju wyzwanie. Jest to oczywiście ważna sprawa – być może z punktu widzenia bankowców stanowi ona najistotniejsze wyzwanie w zakresie ochrony danych osobowych. Dla nas to jednak tylko jedno ze zdarzeń, z jakimi mamy do czynienia w ciągu roku.

Polska jest jednym z dziesięciu – jak dotychczas – krajów, które postanowiły rozwiązać casus FATCA w formie umowy międzynarodowej. Zgodnie z tym porozumieniem dane z banków trafią wpierv do polskiego fiskusa – a dopiero później, w ograniczonej wersji,

przekazane będą do USA. Czy takie rozwiązanie czyni zadość polskim zasadom ochrony danych osobowych?

– Powiedzmy, że może to rozwiązać formalny problem, jakim jest kwestia istnienia prawidłowej podstawy prawnej do przetwarzania dodatkowych danych. W obecnym stanie prawnym, na podstawie samej ustawy o ochronie danych osobowych nie było podstaw prawnych do zbierania tego typu informacji. W momencie kiedy pojawi się akt prawny na poziomie traktatowym, to może on stanowić wyjątek od zasad przewidzianych w ustawie o ochronie danych osobowych. Z punktu widzenia formalnego niewątpliwie

jest to rozwiązanie problemu prawnego – ale zdajemy sobie sprawę z tego, że wymagane są również zmiany w zakresie prawa polskiego – które, jak rozumiem, razem z ustawą ratyfikacyjną zostaną przeprowadzone – i przede wszystkim zmiany organizacyjne po stronie banków i instytucji finansowych.

Czy z wejściem w życie regulacji dostosowujących polskie prawo do stosowania mechanizmów wynikających z FATCA wiąże się konieczność dokonania zmian wprost w ustawie o ochronie danych osobowych?

– Nie przewidujemy żadnej zmiany w ustawie o ochronie danych osobowych. Zmiany, które należy wprowadzić, powinny trafić do rozwiązań sektorowych w zakresie bankowości, inwestycji czy uprawnień administracji skarbowej. Co prawda w założeniach ustawy ratyfikacyjnej minister finansów zasugerował konieczność zmian w ustawie o ochronie danych osobowych. Jednak GIODO uznaje, że takiej konieczności nie ma. Nie ma żadnego przepisu w ustawie o ochronie danych osobowych, który musiałby być zmieniony. Po prostu w rozwiązaniach sektorowych powinien pojawić się odpowiedni wyjątek.

Rozumiem, że w odniesieniu do sektora bankowego największe zmiany czekają ustawę – Prawo bankowe?

– Tak. O ile wiem, dotyczy to również ustawy o uprawnieniach administracji skarbowej. Instytucje te muszą zyskać podstawę prawną do tego, by takie dane zbierać i przekazywać do Stanów Zjednoczonych. Pamiętajmy, że w przypadku Polski ma to nie być bezpośrednio przekazywanie danych z banku do instytucji amerykańskich, tylko poprzez polskie instytucje skarbowe.

Gromadzenie przez banki oraz inne instytucje finansowe danych na potrzeby FATCA będzie wymagało uzyskania kolejnej zgody ze strony klientów tych instytucji na gromadzenie i przetwarzanie danych, czy też nie?

– Jeżeli zostanie to uregulowane na poziomie aktu prawnego, czyli wówczas, gdy pojawi się regulacja na poziomie prawa bankowego oraz przepisów dla innych sektorów, nie będzie konieczności uzyskiwania żadnych dodatkowych zgód. Po prostu przymus zbierania danych wynikać będzie z ustawy – tak, jak tego wymaga art. 51 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej



Fot. VSoft SA

ŁUKASZ KAWULOK dyrektor rozwoju obszaru bankowości VSoft SA

O FATCA mówi się często jako o problemie i nowych obowiązkach, jakie to raportowanie niesie dla sektora finansowego. Należy jednak jasno powiedzieć, że pomijając uwarunkowania prawne, nie jest to nic niezwykłego. Instytucje, które będą zobowiązane do nowej sprawozdawczości już teraz gromadzą i przetwarzają odpowiednie dane. Pewnym wyzwaniem może być wyselekcjonowanie w swoich zasobach podmiotów będących rezydentami podatkowymi Stanów Zjednoczonych. Niemniej jednak po zdefiniowaniu algorytmu, który pobierze z systemów centralnych, hurtowni danych i innych repozytoriów tylko dane klientów podlegających obowiązkowi raportowania, reszta systemu w zasadzie istnieje. Mechanizm elektronicznej komunikacji instytucji finansowych z administracją podatkową jest już znany i stosowany, np. e-deklaracje, sprawozdania jednostkowe i skonsolidowane, obsługa korekt itp. Techniczna strona wdrożenia mechanizmu raportowania na rzecz FATCA nie powinna stwarzać problemów. Oddzielną kwestią jest oczekiwanie na regulacje prawne, które mogą narzucić dodatkowe wymagania niezwiązane z samym procesem dostarczania wybranych danych do fiskusa. Obawy te uspokaja jednak wynegocjowany termin dostosowania się do postanowień FATCA, 30 września 2015 r.

Polskiej. Natomiast cała dyskusja dotycząca ewentualnego dobrowolnego zbierania tego typu informacji jest raczej związana z faktem, iż Polska – pomimo że zawiera tę umowę międzynarodową – to cały czas, na dzień dzisiejszy, nie ma już obowiązującego aktu prawnego. Ciągle nie mamy także ustawy ratyfikacyjnej. To, o czym mówimy, jest pieśnią przyszłości – natomiast banki są *de facto* zobowiązane do tego, żeby tę procedurę zbierania danych rozpocząć już teraz.

Rozumiem, że w chwili obecnej bank, chcąc uczynić zadość wymogom FATCA – niezależnie, czy dane te byłyby przetwarzane za zgodą klienta, czy nie – działałby wbrew ustawie o ochronie danych osobowych.

– Nie ma wątpliwości, że mamy w takiej sytuacji do czynienia z naruszeniem prawa polskiego.

Polskie banki znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Postępowanie w zgodzie z przepisami o ochronie danych osobowych naraża je na sankcje ze strony amerykańskiego IRS. Czy istnieje jakiegokolwiek inne – poza ustawowym – rozwiązanie, które pozwoliłoby na uczynienie zadość wymogom wynikającym z FATCA?

– Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych ma poważne wątpliwości, czy jakakolwiek inna podstawa – poza wynikającą z ustawy – może uzasadniać samo zbieranie tych danych. Nie ma natomiast wątpliwości, że bez podstawy wynikającej z ustawy nie ma

możliwości przekazywania tych danych do Stanów Zjednoczonych.

Postawmy się w sytuacji przeciętnego Kowalskiego, który będzie podlegał rygorom związanym z FATCA. Propozycje umowy z USA przewidują, że polskie urzędy skarbowe prześlą IRS tylko dane w ograniczonej postaci. Czy można już powiedzieć, jak szczegółowe informacje o Kowalskim czy Nowaku trafią za ocean?

– Niestety, nie jest to do końca pytanie do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych – z tego powodu, że ja nie widziałem ostatecznych rozwiązań prawnych, które zostały przygotowane w tej umowie, podpisane czy zawarte. Nie znam jeszcze ostatecznej treści umowy. Cała moja odpowiedź jest oparta na tym, że istnieją dane, które niezbędnie należałoby przekazać – natomiast w obecnej chwili nie wiem, jakie to będą dokładnie informacje. To jest pytanie do Ministerstwa Finansów.

Na zakończenie jedno pytanie: jak długo sektor finansowy może czekać na rozwiązanie ustawowe w zakresie FATCA?

– Pytanie znów należy skierować do Ministerstwa Finansów. GIODO z zewnątrz obserwuje toczącą się procedurę. Wiem, że są przygotowane założenia ustawy ratyfikacyjnej, które są w tej chwili w uzgodnieniach, wiem, że jest przygotowany tekst umowy – obecnie w tłumaczeniach. Myślę, że jedynie Ministerstwo Finansów może spekulować nad dalszym kalendarzem działań. ■